

CHWIŁA

Cena 60 hal.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 10 K. bez dostaw do domu.

OGŁOSZENIA według umowy.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA

— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA. L. 1.

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

Ortodoksya.

W wielkiej walce, którą toczyliśmy o byt i przyszłość naszego narodu, złączyli się przeciw nam ci, którzy żydostwu zabrać chcieli jego cechy i przymioty etniczne, by żydostwo, pozbawione swych specyficznych cech, zamienić na formulkę jakiejś ogólnej euyki, którą łatwo zastąpić można jakimś innym monistycznym światopoglądem i w ten sposób je w całości unicestwić.

Walka dobiega końca; odparliśmy elementa negacyi i rozkładu, które są już nieodwołalnie skazane na wymarcie. Stał się jednak przed brzemieniem w skutki znakiem zapytania: Udział jest ortodoksya żydowska? Czemu jej głosu nie słyszano w ciężkich zapasach, które się toczyły o drogie i nam i ortodoksji, dobra narodu? Gdzie była ortodoksya od dwu czy trzech generacyi? Powinna ona była, ostatecznie zrozumieć, że fatalistyczne wyczekiwanie zgubnem jest dla narodu, że sama dumna negacya nie przeskoczyła, iż rozkładczy „postęp” wkroczył na ulicę żydowską i że liczba wiernych i pewnych żydów uległa ciągłemu zmniejszeniu, a częściowe wstrzymanie okresu rozkładu nastąpiło bez pomocy i przyczynienia się ortodoksji.

Co działo to wielkie i poważne stronnictwo w narodzie naszym, do którego należeli wszyscy niemal nasi ojcowie, a należy dotąd znaczna część naszych braci? Co uczyniła ortodoksya w ciągu całego ubiegłego stulecia, by uzasadnić swoją rację bytu, jako przodowniczkę i kierowniczkę narodu.

W wszystkich istotnych objawach myśli żydowskiej — jak: emancypacya, żydostwo liberalne, nauka żydowska, literatura hebrajska, haskalah, żydowski socjalizm, syonizm i nacjonalizm folkistowy — daremnie szukaliśmy śladu jakiejś aktywności ortodoksji, lub zajęcia jakiegokolwiek bądź stanowiska. Jakis bezwład i apatya opanowały to stronnictwo, którego pieczy powierzono są skarby drogie narodu i które utraciło zdolność choćby świadomego przeciwstawienia się rozwojowi wypadków i zdolność walki, a ograniczyło się tylko do jakiegoś sakralnego anathema, które jednak obecnie jest bezsilne i żądane Spinozy z krąganków synagogi wypędzić więcej nie zdolna. Gdzie była ortodoksya?

Czy nie pojmowała ona grzechu, jaki popełniła wobec narodu, że dopuszcza do zaniku powtórzonej jej religii, pozwalając nietylko zewnątrz na spustoszenie uczeln żydowskich, ale i wewnątrz na zanik ducha, choćby tylko religijnego? Co uczyniła ortodoksya w czynnej robotce palestyńskiej, gdzie tyle potrzeba ofiar, a tak mało jest pracowników? Gdzie w Jeruzalemie ich — ortodoksów — trudem zbudowane świątynie, dla czego zaniedbane są na hanbę otoczenia groby patriarchów, resztki świętości naszych, które nam odkrywać muszą Anglicy, Francuzi, czy Niemcy? Czy tylko w dogasającej i zmniejszającej się zresztą jałmużnie („chaluka”) dla żebraków jerozolimskich ma się objawiać duch i geniusz religijny ortodoksji? Kiedyś broniła się ortodoksya przeciw skolonizacji państwa, upatrując w niem słuszenie czy niesłuszenie, grzebę przeciw integralności religii; powoli i to poszło w niepamięć, a dzieci ortodoksów wypełniają szkoły publiczne, ojcowie zaś po kilku nieśmiałyłch usiowaniach, zapomnieli o walce o sabbat i święta. Walkę o szkołę żydowską, szkołę narodową, pojęło stronnictwo syonistyczne a ortodoksya stała na uboczu. Na co czekała ona, zachowawcza grupa naszego narodu, ta wierna

Zawieszenie broni zerwane.

Ponieważ Ukraińcy wypowiedzieli o godz. 6-tej wieczorem wstrzymanie kroków wojennych kroki nieprzyjacielskie rozpoczęła się dzisiaj 2. marca o godz. 6-tej rano.

W liście, skierowanym do misji koalicyjnej, zawiadomiła delegacya ukraińska równocześnie, że z przyczyn natury czysto wojskowej naczelny wódz armii ukraińskiej widział się zmuszonym odwołać wstrzymanie kroków wojennych, zawarte dnia 26. lutego, 1919. Utrąca

Na ten list odpowiedziała natychmiast misya koalicyjna oświadczając, że uważa podjęcie kroków wojennych za odmowę zawieszenia broni, skierowaną przez Ukraińców do wszystkich mocarstw ententy i, że władze ukraińskie ponoszą w takim razie całą odpowiedzialność przed czterema mocarstwami ententy za dalsze prowadzenie wojny, której zaprzestania też same mocarstwa formalnie nakazały.

Zarazem zawiadomia delegacyę ukraińską, że jeśli ta nie cofnie przed północą swego wypowiedzenia zawieszenia broni, misya koalicyjna wyjedzie z Lwowa dnia 2. marca o godzinie 11-tej rano w pociągu pancernym swych barwach, czyniąc wszystkie władze ukraińskie osobiście odpowiedzialnymi za wszystko, coby mogło zająć,

ona, żeby nie brać tej odmowy, dotyczącej wstrzymania kroków wojennych, jako odpowiedzi na prozocyjne zawieszenie broni między stronami walczącymi z dnia 28. lutego, dodając odczuwając całą wagę i powagę kwestyi, którą mają rozstrzygnąć, widzi się zniewoloną złożyć tę kwestyę do definitywnego rozstrzygnięcia swemu rządowi, który prześle swoją decyzję w terminie oznaczonym t. zn. w czterech dniach.

straż duszy jego? Czy nie słyszała ona burzy rozpalanej nad naszymi głowami, czy nie widziała tych znekanych tłumów, co nietylko przed niedzą, ale także przed żydostwem uciekały za ocean, gdzie giną fizycznie i umysłowo dla przyszłości narodu.

Jakieś nieśmiałe próby galwanizacyi pod dewizą Samsona Rafała Hirscha: „Thora” i „De-recherez” u nas przynajmniej nie doczekały się urzeczywistnienia.

Próba utworzenia politycznego stronnictwa: „Agudath Jisrael” w Królestwie dla regeneracyi ortodoksji środkami politycznymi, które nie mogą być harmonijnie połączone z kontemplatywną myślą ortodoksów, musiała z natury rzeczy spaść na niczem.

Co ortodoksji czynić należy, jeśli jej wiara jest istotnie twórczą, a nie jest skamieniałą — mumią, powłoką treści, która już się ulotniła?

Ortodoksya przez lata całe staczała walki z elementem „postępu”, począwszy od Mendelssohna, a skończywszy na „Zomer Izrael” Dra Byka i „Ojczyźnie” Dra Goldmanna; walkę tę słusznie prowadziła, instynktownie czując, że stamtąd płynie trucizna rozkładu i śmierci fizycznej i etycznej. Ale ta fala apostazyi przeszła, kły jadu wytamane, nie są już więcej szkodliwe, a spóźnione monologi rycerzy asymilacyi już nikogo nie zastrasza.

A naród nasz woła wszystkich swych synów do rozstrzygających zapasów o regeneracyę, o duszę, o żydostwo. Czyż brakować może ortodoksya żydowska, strażniczka tradycyi, wiary i nadziei?

My dajemy narodowi — naszą naukę, nasz talent organizacyjny i naszą pracę: ortodoksya — zaś dać musi siłę swjej cytry, potęgę swej wiary. Razem złączymy się w miłość ku dziełu przez wieki zaniedbanemu, gdy czas budowania nastąpi.

Pojedyńcze jednostki ortodoksji odczuły dziejów potęgę wołanie i po przez uprzedzenia i fanatyzmu zapory stanęły w Syonu obozie. Pamiętamy czcigodną postać rabina Ruela i legendarną już prawie postać Samuela Mollerera, którzy z miast i miasteczek „dobrą nowinę” ogłaszali.

A za naszych czasów i bliżej nas jawią się nasi pobożni rabini galicyjscy: Schreier,

Juda Leib Landau i świątły Gedalia Schmelkes, a głos ich wołał po bożnicach, domach modlitewnych i szkołach o zespół z narodem, o ludu wyzwolenie, o wielkich czasach odpowiedni finał. Ale te głosy były tylko polidymy; jednostki odrywały się od pnia ortodoksji, łączyły się w grupy „mizrachi” i usiłowały w rich uprawić wielką dotąd, nieruchomą masę zachowawczego żydostwa.

Czy się jednak nie mylimy? Czy wielki czas nie wstrząsnął bezwładną masą i czy nie scenie najbliższych wypadków nie obejmie wielkiej roli ortodoksya, która milcząc przez wieki gromadziła skarby, by je narodowi złożyć w ofierze, gdy godzina dziejów wybiła! I zdaje się, że ta chwila zespolenia się ortodoksji z czynnymi elementami narodu nadeszła.

W nowej Polsce powszechne wybory powołały także warstwę zachowawczą do wypowiedzenia się. Zastępca zachowawczych Żydów, rabbin Perlmutter, ich intencjami uroczyście żądał akces do ideałów narodu. Ogłosił, że Żydzi ortodoksyjni stoją na gruncie narodowości żydowskiej, żądają autonomii religijnej i kulturalnej i możliwości swobodnego pełnego życia narodowego.

Taką samą deklaracyę złożył na ankiecie lwowskiej tut. reprezentant ortodoksji, Samuel Blumenkranz.

Witamy ortodoksję przy pracy „pozytywnej i wiernym, że jej współdziałanie stanie się błogosławieństwem dla odradzającego się narodu żydowskiego.

Wnuk wielkiego uczonego Salamona Buber, nasz znakomity myśliciel, Marcin Buber opowiada:

Matem będąc dzieckiem czytałem legendę żydowską, której nie rozumiałem. Opiewała ona „Przed bramą Rzymu siedział tródotwy żebrak i czeka. Jest to „Mesjasz”. Na co czeka ten biedak? zapytałem starszych. Odpowiedziano mi coś, czego wówczas nie rozumiałem, a dopiero później rozumieć się nauczyłem. Odpowiedziano mi:

„Ciebie oczekuje!”
Czy ortodoksya żydowska, owe mimo znacownego wieku młodociane dziecko, zechce się rozumieć?